



Sygn. akt IV CSK 538/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Grzegorz Misiurek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Paweł Grzegorzczyk

SSN Marian Kocon

w sprawie z powództwa K. G. i A. G.
przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 20 lutego 2020 r.,
skargi kasacyjnej powódek
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 6 czerwca 2018 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z dnia 21 czerwca 2017 r. zasądził od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz K. G. i A. G. kwoty po 50.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, oddalił powództwa w

pozostalej części oraz orzekł o kosztach procesu, przyjmując za podstawę rozstrzygnięcia następujące ustalenia i wnioski.

W dniu 27 kwietnia 2000 r. w miejscowości D. G. B. kierował samochodem marki Opel i jechał w kierunku C. W tym samym kierunku przed nim jechał rowerem M. G.. Kierujący samochodem osobowym G. B., podejmując manewr wyprzedzania kierującego rowerem M. G., nie zachował szczególnej ostrożności - bezpiecznego odstępu od wyprzedzanego rowerzysty - czym wyczerpał znamiona wykroczenia określonego w art. 86 § 1 kw. Postępowanie karne w tej sprawie zostało umorzone na podstawie art. 45 § 1 k.w. prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w C. z dnia 18 kwietnia 2005 r., sygn. akt II K (...). W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano, że w chwili rozpoczęcia manewru wyprzedzania samochód poruszał się z prędkością około 80 km/h i znajdował się w odległości 36 m od rowerzysty. Kierujący pojazdem G. B. podjął manewr skrętu w lewo i hamowania; w jego trakcie doszło do kontaktu samochodu z rowerem i w wyniku czego rowerzysta wpadł na szybę czołową i przednią krawędź dachu w części środkowej. W następstwie doznanych obrażeń rowerzysta M. G. zmarł w dniu 5 maja 2000 r. Sąd uznał, iż kierowca samochodu - G. B. podjął manewr wyprzedzania rowerzysty w sposób sprzeczny z zasadami bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ustalając ponadto, iż w momencie widocznego zagrożenia nie miał możliwości uniknięcia wypadku. Zachowanie rowerzysty M. G. było nieprawidłowe i stało się główną przyczyną wypadku, gdyż poszkodowany, zbliżając się do skrzyżowania dróg z zamiarem skrętu w lewo, nie zjechał do środka jezdni i wcześniej nie sygnalizował, że ma zamiar skręcać w lewo, przez co nie zachował szczególnej ostrożności przy zmianie kierunku ruchu. Takie zachowanie rowerzysty powodowało zagrożenie bezpieczeństwa ruchu, które doprowadziło do wypadku drogowego. Ustalono również nieprawidłowości w technice jazdy G. B. - kierującego samochodem Opel, polegające na niezachowaniu ostrożności przy dojeżdżaniu do rowerzysty i bacznej obserwacji możliwości jego wyprzedzenia względem szerokości pasa ruchu, na którym się poruszali, które mogły się przyczynić do zaistniałego wypadku drogowego. Redukcja prędkości przez kierującego samochodem osobowym w rejonie skrzyżowania poniżej 54 km/h (uwzględniając oznakowanie i fakt

poruszającego się prawą krawędzią jezdni rowerzysty) mogła pozwolić na uniknięcie wypadku z udziałem rowerzysty.

Pojazd sprawcy wypadku ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie Ubezpieczeniowo Reasekuracyjnym P. SA, które postanowieniem Sądu Okręgowego w W. w sprawie XXV (...) zostało wykreślone z rejestru przedsiębiorców z dniem 2 listopada 2005 r. po przeprowadzeniu postępowania upadłościowego.

K. G. pismem z dnia 27 kwietnia 2010 r. zgłosiła żądanie zapłaty 100.000 zł zadośćuczynienia z tytułu śmierci ojca M. G.. Zgłoszenie zdarzenia ubezpieczeniowego zostało skierowane do Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji (...) Spółka Akcyjna. Po przekazaniu zgłoszenia w dniu 2 listopada 2010 r. do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, Fundusz ten decyzją z dnia 8 listopada 2010 roku odmówił wypłaty odszkodowania.

A. G. zgłosiła roszczenie o zasądzenie zadośćuczynienia w związku ze śmiercią ojca w dniu 18 maja 2012 r. do Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.

Sąd pierwszej instancji uznał powództwa za częściowo uzasadnione. Wskazał, że roszczenia powódek nie uległy przedawnieniu, zgodnie bowiem z art. 442¹ § 2 k.c., jeżeli szkoda wynikała ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Przepis ten - z mocy ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - kodeks cywilny (Dz. U. z dnia 9.05.2007 r.) - stosuje się do roszczeń odszkodowawczych powstałych przed dniem wejścia w życie tej regulacji, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych.

Sąd Okręgowy uznał, że - rozpoznając sprawę cywilną - może stwierdzić, iż czyn niedozwolony niezidentyfikowanego sprawcy wypadku komunikacyjnego stanowi przestępstwo, po uprzednim ustaleniu, na podstawie przedstawionych dowodów i przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych, że sprawcy temu można przypisać winę. W konsekwencji przyjął, że skierowane przeciwko

Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono, ulega przedawnieniu na podstawie art. 442¹ § 2 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego, jeżeli przewiduje się odpowiedzialność pozwanego w przypadku, kiedy sprawca nie został ustalony i wykryty przy zachowaniu określonych zasad, to uzasadnione jest przypisanie tej odpowiedzialności również w sytuacji ustalenia przez sąd cywilny popełnienia przestępstwa.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, możliwe jest przypisanie G. B. popełnienia przestępstwa z art. 177 k.k. Kierowany przez niego samochód poruszał się ze zbyt dużą prędkością początkową, która nie pozwoliła mu uniknąć wypadku z udziałem rowerzysty; redukcja prędkości poniżej 54 km/h w rejonie skrzyżowania mogła pozwolić na uniknięcie wypadku pomimo ewidentnego zagrożenia wytworzonego przez rowerzystę. G. B. celem uniknięcia zderzenia powinien zjechać na przeciwległy pas jezdni, jeśli warunki zewnętrzne na to pozwalały, a gdyby pas przeciwny był zajęty, powinien zredukować prędkość do prędkości roweru i wyprzedzić go dopiero w momencie, kiedy pojawiała się linia przerywana. Zredukowanie prędkości dałoby kierowcy czas na podjęcie decyzji. Nieprawidłowe było również niezachowanie ostrożności przy dojeżdżaniu do rowerzysty i zaniechanie bacznej obserwacji możliwości jego wyprzedzenia względem szerokości pasa ruchu, po którym się poruszali. Kierowca musiał wiedzieć o tym, iż samochód stwarza większe zagrożenie.

Przyjmując, że G. B. - kierując samochodem - dopuścił się przestępstwa, Sąd uznał, że nie doszło do przedawnienia roszczeń powódek ze względu na treść art. 442¹ § 2 k.c. Wskazał ponadto, że odpowiedzialność sprawcy wypadku, za którego gwarancyjnie odpowiada ubezpieczyciel, została ukształtowana - z mocy art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. - na zasadzie ryzyka, a więc odmiennie od odpowiedzialności karnej. Jeżeli zatem kierowca pojazdu popełnił występki, to jego odpowiedzialność odszkodowawcza względem poszkodowanych jest oczywista. Sąd uznał jednak, że jadący rowerem M. G. przyczynił się do

zaistnienia wypadku w 50%, gdyż doprowadził do powstania zagrożenia na drodze, a jego zachowanie naruszyło zasady ruchu drogowego.

Sąd Okręgowy uznając, że powódkom należą się - na podstawie art. 448 k.c. - zadośćuczynienia w kwotach po 100 000,00 zł, po uwzględnieniu przyczynienia poszkodowanego zasądził na ich rzecz kwoty po 50.000 zł z odsetkami za opóźnienie, a w pozostałym zakresie powództwa oddalił.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem zaskarżonym skarga kasacyjną - uwzględniając apelację pozwanego - zmienił wyrok Sądu Okręgowego w punktach I, II, IV, V, VI i VII w ten sposób, że oddalił powództwo K. G. i A. G. w całości i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Apelacyjny zaaprobował przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku ustalenia faktyczne dotyczące przebiegu wypadku; nie podzielił natomiast ich oceny prawnej.

Sąd Apelacyjny uznał za skuteczny podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczeń powódek. Zauważył, że legitymacja bierna pozwanego Funduszu nie wynika z art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, regulującego odpowiedzialność Funduszu w zastępstwie sprawców, których tożsamości nie ustalono. W sprawie pozostaje bowiem bezsporne, że kierowca samochodu Opel G. B. był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie Ubezpieczeniowo - Reasekuracyjnym P. SA i w stosunku do niego było prowadzone postępowanie karne.

Sąd Apelacyjny wskazał, że przeciwko G. B., kierującemu w chwili wypadku samochodem marki Opel, wniesiono akt oskarżenia obejmujący zarzut popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. W toku dwuinstancyjnego postępowania karnego prawomocnie ustalono, że G. B. nie popełnił przestępstwa opisanego w art. 177 § 2 k.k., a jego czyn wyczerpał jedynie znamiona wykroczenia określonego w art. 86 § 1 k.w., którego karalność uległa przedawnieniu. W tej sytuacji sąd cywilny nie jest - w świetle art. 11 k.p.c. - związany ustaleniami sądu karnego, gdyż wydany przezeń wyrok nie jest wyrokiem skazującym, a jedynie umarzającym postępowanie.

Prawomocny wyrok sądu karnego jako dokument urzędowy stanowi jednak dowód tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.). Z prawomocnego wyroku karnego wynika zaś, że G. B. postawiono zarzut popełnienia przestępstwa, a Sąd w prawomocnym wyroku ustalił, że popełniony przez niego czyn nie wyczerpywał znamion przestępstwa (zbrodni lub występku); stanowił natomiast wykroczenie, które z punktu widzenia prawa cywilnego jest czynem zabronionym (deliktem), tyle, że nie w jego kwalifikowanej postaci przewidzianej w art. 442¹ § 2 k.c. Sądu Okręgowy nie był uprawniony do dokonywania w sposób samodzielny, w oderwaniu od treści wyroku karnego, kwalifikacji prawnej czynu, którego dopuścił się G. B., jako przestępstwa wypadku drogowego określonego w art. 177 k.k. G. B. popełnił wykroczenie drogowe, które jest czynem bezprawnym, deliktem, ale którego nie obejmuje przedłużony termin przedawnienia przewidziany dla deliktu będącego zbrodnią lub występkiem. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, skoro czyn G. B. nie wyczerpał znamion zbrodni ani występku, to do oceny przedawnienia roszczeń odszkodowawczych wynikających z jego popełnienia ma zastosowanie uchylony art. 442 § 1 k.c., przewidujący trzyletni termin przedawnienia, którego bieg rozpoczął się od dnia powstania szkody, tj. od 27 kwietnia 2000 r.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się podstaw do uznania, że podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c.

W skargach kasacyjnych, opartych na obu podstawach określonych w art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c., powódki wniosły o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz orzeczenie o kosztach procesu.

W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej powódki zarzuciły naruszenie art. 442¹ § 2 k.c. przez błędną wykładnię. Drugą podstawę kasacyjną wypełniły zarzutem naruszenia art. 11 k.p.c. w związku z art. 244 k.p.c.

W odpowiedzi na skargi kasacyjne pozwany wniósł o ich oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

U podstaw zaskarżonego wyroku legła ocena, że skoro przeciwko kierującemu samochodem osobowym G. B. prowadzone było postępowanie karne i w jego toku ustalono prawomocnie, że nie dopuścił się on zarzucanego mu aktem oskarżenia występku z art. 177 § 2 k.k., lecz wykroczenia przewidzianego w art. 86 k.w., którego karalność uległa przedawnieniu, to okoliczność ta wyłączyła możliwość dokonania w sprawie niniejszej ustalenia, że jednak czyn ten stanowił przestępstwo. Podniesionym w skargach kasacyjnych zarzutem zmierzającym do podważenia powyższej oceny nie można odmówić słuszności.

W orzecznictwie Sadu Najwyższego, jeszcze na gruncie art. 283 § 4 k.z., stanowiącego odpowiednik obecnie obowiązującego art. 442¹ § 2 k.c., dominował pogląd, zgodnie z którym ocena, czy czyn niedozwolony stanowi przestępstwo - dokonywana na potrzeby ustalenia długości terminu przedawnienia - należy do sądu orzekającego w sprawie o naprawienie szkody; był on odnoszony zarówno do sytuacji, w której w sprawie nie doszło do wydania orzeczenia w postępowaniu karnym, jak i sytuacji, w której postępowanie karne zostało umorzone. Stanowisko to zostało zaaprobowane w judykaturze po wejściu w życie kodeksu cywilnego i można uznać je za utrwalone (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2018 r., III CZP 108/17, OSNC 2018, nr 12, poz. 111 i powołane tam orzecznictwo). Wbrew odmiennemu zapatrywaniu Sadu Apelacyjnego, znalazło ono odzwierciedlenie również w uchwale składu siedmiu sędziów Sadu Najwyższego dnia 29 października 2013 r., III CZP 50/13, (OSNC 2014, nr 4, poz. 35). W uzasadnieniu tego orzeczenia stwierdzono wyraźnie, odwołując się do ugruntowanego stanowiska judykatury, że w przypadkach nieobjętych art. 11 k.p.c. sąd cywilny ma kompetencję do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem; musi jednak tego dokonać zgodnie z regułami prawa karnego, co oznacza konieczność ustalenia znamion przedmiotowych i podmiotowych przestępstwa. Sąd Najwyższy podkreślił natomiast – z uwagi na kontekst faktyczny rozważanego zagadnienia prawnego – że reguła ta ma zastosowanie także w sytuacji, w której nie została ustalona tożsamość sprawcy deliktu. Nie budzi zatem wątpliwości, że jeżeli w postępowaniu karnym nie stwierdzono - niezależnie od jakiegokolwiek przyczyny - czy zostało popełnione przestępstwo, to sąd cywilny

może ustalić tę okoliczność samodzielnie według zasad właściwych postępowaniu karnemu, jeżeli ma ona znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2017 r., II CSK 837/16, nie publ.). Przeszkody do dokonania takiego ustalenia nie stanowi prawomocny wyrok sądu karnego umarzający postępowanie. Wyrok ten jest niewątpliwie dokumentem urzędowym korzystającym z domniemania prawdziwości tego, co zostało w nim urzędowo stwierdzone (art. 244 § 1 k.p.c.); domniemanie to jest jednak wzruszalne (art. 252 k.p.c.).

Sąd Apelacyjny wyszedł z odmiennych - wadliwych - założeń, uznając, że przeprowadzenie wobec G. B. postępowania karnego, zakończonego prawomocnym wyrokiem umarzającym postępowanie, wyłącza możliwość dokonania w sprawie niniejszej samodzielnego ustalenia, czy popełniony przez niego delikt nosi znamiona przestępstwa. Uchybienie to uniemożliwia skuteczne odparcie zarzutów wypełniających podstawy kasacyjne przytoczone w obu skargach.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.